

Dlaczego Pan Bóg mnie nie wysłuchuje?

Kiedy Jezus Chrystus posyłał uczniów, aby głosili Dobrą Nowinę, obiecał im, że w trakcie misji doświadczą wielu znaków. Za ich pośrednictwem Bóg będzie działał cuda. Im bardziej oddadzą się Ewangelii, tym więcej dobrych rzeczy stanie się ich udziałem. Te wielkie znaki, Bóg pragnie, aby stały się także za naszą przyczyną. W obecnych czasach chrześcijanin coraz rzadziej zastanawia się nad tym, kim właściwie jest. Najczęściej mówimy sobie, że skoro jesteśmy ochrzczeni, modlimy się, chodzimy do Kościoła, to Bóg powinien troszczyć się o nas. W chwili nieszczęścia, cierpienia, smutku, czujemy żal do Pana Boga. Pod wpływem tragedii jesteśmy nawet skłonni do odrzucenia swojej chrześcijańskiej tożsamości. Odwracamy się od Pana, bo uważamy, że nam nie pomaga w życiu. „Przecież się modlę...” Tymczasem, jako chrześcijanie zapomnieliśmy o tym, czym jest Ewangelia i w jaki sposób Chrystus działał w nas i przez nas. Ktoś na przykład mówi sobie: „Przecież się modlę, przyjmuję sakramenty, jestem uczciwy. Pan Bóg chyba mi to wynagrodzi i obdarzy mnie szczęściem”. Życie sakramentalne jest ważne, ponieważ otwiera nas na przyjęcie łaski. Stoimy wówczas przed Bogiem i czekamy na „prezenty” od Niego. Ale może się okazać, że w tym oczekiwaniu jednak nie mamy otwartych dłoni. Kiedy się to dzieje? Wówczas, gdy wchodzimy w grzech, który zamyka serce na przyjęcie łaski. Najczęstszym sposobem złego ducha na zablokowanie naszej relacji z Bogiem, jest zrodzenie w nas nienawiści. Człowiek, który żyje w gniewie wobec bliźniego, zamyka się na „prezenty” od Boga. Serce przepełnione złością nie może przyjąć uzdrowienia, nawrócenia. Jednak znowu ktoś powie: „Modlę się, chodzę do Kościoła, przyjmuję sakramenty. Dodatkowo z nikim się nie kłócę, z każdym żyję w zgodzie. Dlaczego zatem Pan Bóg nie wysłuchuje moich modlitw, dlaczego nie dzieją się cuda w moim życiu?” Brakuje Ci tylko jednego. Tutaj dochodzimy do kwestii bardzo często zapomnianej przez nas, chrześcijan. Nasza wiara staje się bierna, dlatego okazuje się nieskuteczna. Brakuje jednej rzeczy: wyjścia „z kanapy” (jak powiedział papież Franciszek podczas ŚDM w Krakowie) i głoszenia Ewangelii. Chrystus dokonywał cudów wówczas, gdy uczniowie głosili, wyznawali wiarę, byli za nią prześladowani. Wtedy działały się wielkie

rzeczy, ludzie się nawracali, chorzy byli uzdrawiani. Może dzisiaj, jeśli przedstawiasz Bogu jakąś intencję i czujesz się niewysłuchany, pomyśl, czy przypadkiem nie jesteś biernym chrześcijaninem. Potrafisz publicznie przyznać się do swojej wiary? Czy kiedy byłeś w restauracji, nie wstydiłeś się uczynić znaku krzyża przed posiłkiem? Drobnostka, ale od tego zaczyna się Twoje głoszenie Ewangelii. Im bardziej jesteś w tym radykalny i odważny, tym więcej dostrzegasz cudów w swoim życiu. Bóg wówczas wynagradza Ci Twój trud i obdarza łaskami. Jesteś w końcu Jego narzędziem. Zastanawiasz się pewnie, co masz zrobić, czego Pan Bóg od Ciebie oczekuje, aby działały się cuda w Twoim życiu. Możliwe, że Chrystus zaprasza Cię do tego, abys dał świadectwo swojej cierpliwości, wiary, miłosierdzia komuś z rodziny. Z pewnością mamy w swoich rodzinach osoby, które przeżywają problem ze swoją wiarą. I człowiek, który spotyka Boga, nie może nie mówić innym tego świadectwa o Chrystusie, o doświadczeniu Bożej miłości. W tym roku w sposób szczególny jesteśmy wezwani, aby iść i głosić, aby głosić Dobrą Nowinę, jesteśmy powołani, by być apostołami Bożego Miłosierdzia i ukazywać ludziom „piękno Bożego Oblicza”. Zachęcajmy innych do darowania sobie win, do przebaczenia. Warto, w misji głoszenia Ewangelii dzielić się z innymi dobrym słowem. Przy okazji różnych rozmów, wspominać o Dobrej Nowinie. Można spróbować wysłać do swoich znajomych sms-a z pokrzepiającym słowem z Pisma Świętego. Nieraz otrzymywałem odpowiedź zwrotną, z podziękowaniem, że właśnie to słowo było potrzebne na obecną chwilę. Chrystus wysyła każdego z nas na głoszenie Ewangelii: „Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu! Kto uwierzy i przyjmie chrzest, będzie zbawiony; a kto nie uwierzy, będzie potępiony. Tym zaś, którzy uwierzą, te znaki towarzyszyć będą: w imię moje złe duchy będą wyrzucać, nowymi językami mówić będą; węże będą do rąk, i jeśli by co zatrutego wypili, nie będzie im szkodzić. Na chorych ręce kłaść będą i ci odzyskają zdrowie” (Mk 16, 15-18). Bóg Cię nigdy nie opuści, a tylko umocni. Bądź więc Jego narzędziem.

Ks. Rafał Kusiak



Modlitwa do bł. ks. Antoniego Rewery

Boże, któryś błogosławionego kapłana Antoniego ubogacił niezwykłymi cnotami, w szczególności umiłowaniem prawdy i ewangelicznej prostoty, gorliwością duszpasterską oraz męstwem w cierpieniu dla Imienia Twego, spraw, abyśmy za Jego wstawiennictwem otrzymali to, o co Cię pokornie prosimy. Przez Chrystusa Pana Naszego. Amen.

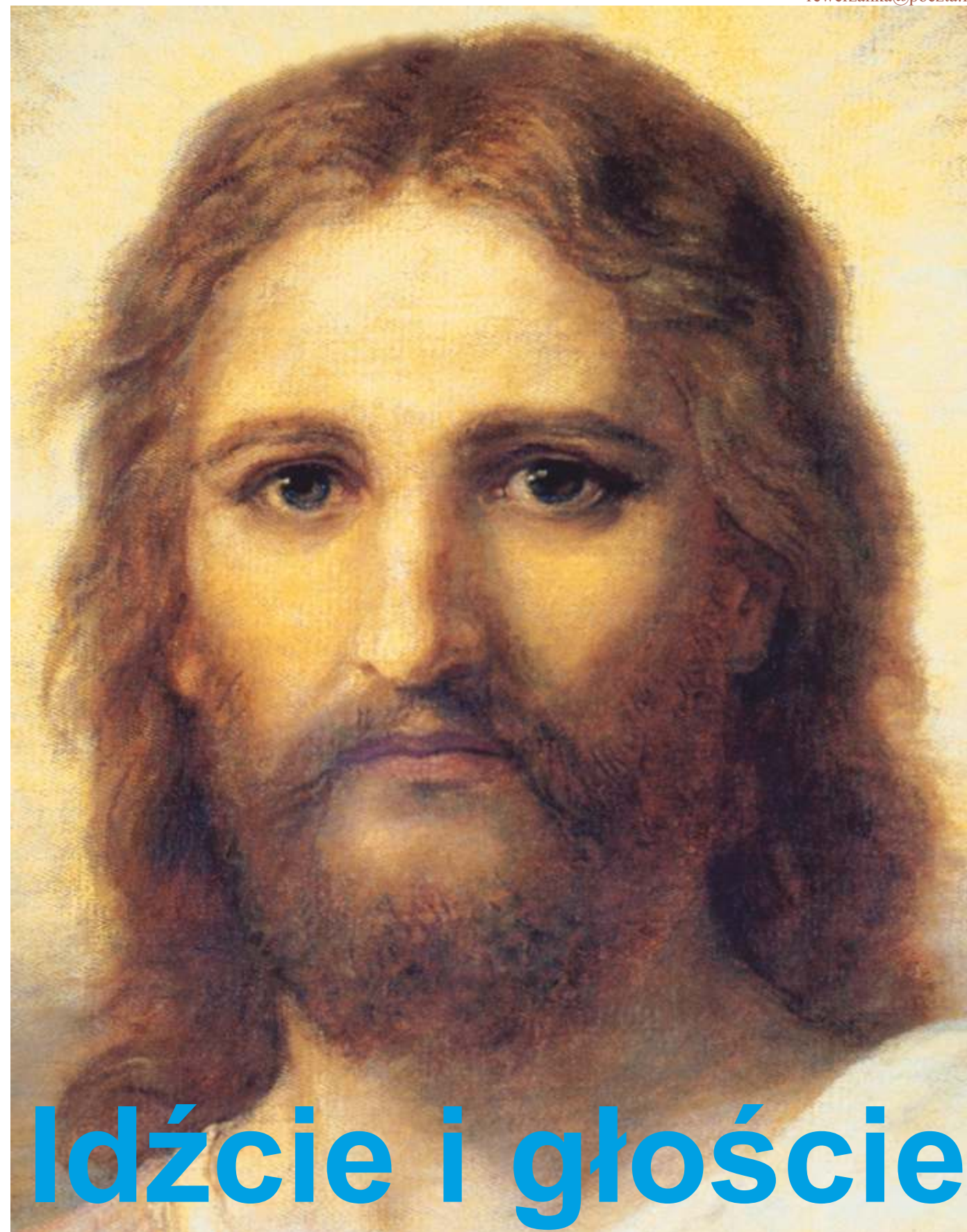
Zawsze możemy prosić bł. ks. Antoniego Rewerę o wstawiennictwo przed Bogiem, w szczególności każdego 12 dnia miesiąca na Mszy św. o godz. 18.00 w parafii pw. św. Józefa w Sandomierzu.

REWERZANKA



Nr 1/Rok III/ Styczeń 2017

Zgromadzenie Córek św. Franciszka Serafickiego
www.franciszkanki-sandomierz.pl
rewerzanka@poczta.fm



Idźcie i głoscie

„Idźcie i głoscie”

Na ten rok, Komisja Duszpasterstwa Konferencji Episkopatu Polski, przygotowała Program Duszpasterski Kościoła katolickiego w Polsce, pod hasłem „Idźcie i głoscie”. To ostatnia, czwarta część programu na lata 2013-2017. Wypracowana wizja prowadziła przez doświadczenie wiary, nawrócenia oraz chrztu ku postawie apostołstwa. Stąd tegoroczny program zwraca uwagę przede wszystkim na wezwanie do ewangelizacji. We wstępie do publikacji „Idźcie i głoscie” zawierającej program duszpasterski na rok 2016/2017 - przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski wyjaśnia, że „każdy ochrzczony jest powołany przez Boga do zaangażowania się na rzecz głoszenia światu Ewangelii”. Przypomina też, że w roku 2017 czeka nas również 100. rocznica objawień fatimskich, w których Matka Boża wzywała do nawrócenia, pokuty i modlitwy różańcowej oraz nabożeństw wynagradzających w pierwsze soboty miesiąca. Obecny przewodniczący tej Komisji abp Wiktor Skworec zachęca do tego, by „wszyscy, którzy uświadamiają sobie, że są ochrzczeni, że przyjęli dar Ducha Świętego, poczuli się misjonarzami”. Abp Skworec wyjaśnia, że bycie chrześcijaninem oznacza uczestniczenie w misji Chrystusa. „Mamy iść i głosić, mamy świadczyć o Jezusie Chrystusie”. Podkreśla, że na każdym etapie naszego życia i naszej aktywności zawodowej czy rodzinnej mamy być „Chrystusowi, mamy o Nim dać świadectwo”.

Program duszpasterski na rok 2016/2017 „Idźcie i głoscie”,
pod red. ks. dra Szymona Stulkowskiego, Wydawnictwo Święty Wojciech, Poznań 2016.

Gdy zaś zstąpi Duch święty...

Jezus Chrystus odchodząc do Ojca niebieskiego, rzekł do Apostołów, iż będzie prosił Ojca, a innego Pocieszyciela, Ducha świętego pośle im, którzy, gdy zstąpi na nich, o Nim świadectwo dawać będą, iż On jest Synem Bożym, aby byli Jego świadkami w Jeruzalem, w Samarii i aż po krańce ziemi. Dlatego też i my, jeżeli będziemy ożywienni wiarą w Jezusa Chrystusa, staniemy się przybytkami tegoż Ducha Świętego, abyśmy na wzór Apostołów byli świadkami, to znaczy, dawali świadectwo o bóstwie naszego Zbawcy i otrzymali żywot wieczny. Będziemy zaś, także świadectwo dawać, jeżeli znienawidzimy ciemność, a umiłowemy światłość, a stanie się to wówczas, gdy sprawy nasze nie będziemy czynić źle, grzesznie, ale w Bogu, czyli zgodnie z Jego wolą najświętszą. „Każdy bowiem, kto źle czyni, nienawidzi światłości i nie zbliża się do światła, aby nie ujawniono jego uczynków. Lecz kto postępuje zgodnie z prawdą, dąży do światłości, aby wyszło na jaw, że uczynki jego dokonane są w Bogu”.

Te słowa dają nam kochani poznać, ową wielką, wiekową, a nigdy nie skończoną walkę światłości i ciemności, prawdy i kłamstwa, Chrystusa, Ducha świętego i szatana. Na czele synów ciemności stoi szatan, a na czele synów światłości Duch święty. Broń jaką do walki daje szatan są grzechy główne,

a bronią Ducha świętego są jego siedmiorakie dary. Ponieważ i ta walka dziś wrze, przeto postanowiłem do was, kochani, przemówić słów parę o darach Ducha świętego, jako broni, którą mamy przeciwstawić orężowi szatańskiemu, abyśmy przez to poznali wielką ich cenę oraz o ich pozyskanie Ducha świętego gorąco zawsze błagali.

A teraz prosimy gorąco tegoż Ducha Przenajświętszego! O Duchu święty, wysłuchaj nasze prośby przez pośrednictwo Twojej Oblubienicy Maryi i udziel nam łaski i błogosławieństwa, o co Cię pokornie prosimy, mówiąc pobożnie: Zdrowaś Maryja!

Św. Paweł, zachęcając Efezjan do walki z szatanem, tak się do nich odzywa: „Obleczcie pełną zbroję Bożą, byście mogli się ostać wobec podstępnych zakusów diabła. Nie toczymy bowiem walki przeciw krwi i ciału, lecz przeciw Zwierzchności, przeciw Władzom, przeciw rządcom świata tych ciemności, przeciw pierwiastkom duchowym zła na wyżynach niebieskich. Dlatego weźcie na siebie pełną zbroję Bożą, abyście w dzień zło zdołali się przeciwstawić i ostać, zwalczwszy wszystko. Stańcie więc [do walki] przepasawszy biodra wasze prawdą i obłóczywszy pancerz, którym jest sprawiedliwość, a obuwszy nogi w gotowość



[głoszenia] dobrej nowiny o pokoju. W każdym położeniu bierzcie wiarę jako tarczę, dzięki której zdołacie zgasić wszystkie rozżarzone pociski złego. Weźcie też hełm zbawienia i miecz Ducha, to jest słowo Boże, wśród wszelkiej modlitwy i błagania. Przy każdej sposobności módlcie się w Duchu!”

Otóż tę zupełną zbroję Bożą, w którą mamy się koniecznie przyoblec, jeśli chcemy być miłośnikami światłości i świadkami, jako jego uczniowie i waleczni żołnierze są między innymi dary Ducha świętego, a jest ich siedem: mądrość, rozum, rada, męstwo, umiejętność, pobożność bojaźni Boża. Tą bronią Ducha świętego mamy zwalczyć siedmioraką broń ducha ciemności: pychę, łakomstwo, nieczystość, gniew, zazdrość, obżarstwo wraz z pijaństwem i lenistwem. I tak przeciw pysze daje nam Duch święty broń bojaźni Bożej; przeciw łakomstwu broń rady; przeciw nieczystości broń mądrości; broń zaś rozumu przeciw obżarstwu i pijaństwu; broń pobożności przeciw zazdrości; przeciw gniewowi broń umiejętności; broń męstwa przeciw lenistwu. Podziwiając zaś Opatrzność Bożą i tę mądrość Boga Wszchemogącego, która wszystko przewidziała i obmyśliła dla naszego pożytku, zawołajmy z Apostołem narodów: „O głębokości bogactw, mądrości i wiedzy Boga! Jakże niezbadane są Jego wyroki i nie do wyśledzenia Jego drogi! Kto bowiem poznał myśl Pana, albo kto był Jego doradcą?”

A teraz przystąpmy do bliższego rozpatrzenia darów Ducha świętego i ich należnego ocenienia w walce z potęgami ciemności. Powiedzieliśmy, że przeciw broni szatańskiej, którą miano pycha, Duch święty, daje nam dar bojaźni Bożej.

„I napełni go Duch bojaźni Pańskiej”. Toteż w rzeczy samej, człowiek bojący się Boga, nigdy nie unosi się pychą Święta bowiem bojaźni Boża, sprawuje w nas głębokie przeświadczenie, przekonanie o tym, że w obliczu Boga jesteśmy grzechem i niczym. Bo czyż człowiek, pytam was kochani, nie jest w obliczu Boga samym grzechem? „Każdy z nas nosi w sumieniu swoim świadectwo o całej przepaści: myśli, mów i uczynków swoich, świadomych i rozmyślnych, od dzieciństwa, aż po dzień dzisiejszy, popelnionych przeciw wiekiestemu prawu i przykazaniu Bożemu. A przeto wszyscy bez wyjątku jesteśmy winni przed Bogiem”. Nadto Pan Bóg dał nam rozmaite łaski i dobra duchowe, abyśmy z nimi

współpracowali i owoc przynosili, mianowicie owoc niewinności, owoc świętości, pobożności oraz hojnej miłości, albo przynajmniej owoc pokuty. Tymczasem gdzie są te owoce? Słowem, winni jesteśmy grzechu przed Bogiem, jesteśmy bezowocni i nieużyteczni. Aleśmy także nicością samą w obliczu Boga. Skądże bowiem wzięliśmy się na światło? Oto Wszchemoc Boża wyprowadziła nas z niczego, obdarzyła wszystkim co mamy i utrzymuje nas przy życiu, gdyby się usunęła od nas, ta siła Wszchemogąca, w niwecz bylibyśmy obróceni. A jednak, tej siły, której nam Bóg używa, my używamy na to, aby grzeszyć przeciw Niemu. Marnujemy te dary, których nam udzielił na to, abyśmy Jemu służyli. Jesteśmy więc w obliczu Boga, tylko grzechem i niczym. Nie mamy przeto czym się chlubić, czym wynosić nad drugich, nie mamy żadnego prawa domagać się od ludzi pochwał, oznak czci i honorów. A zatem, odrzucajmy od siebie precz wszelkie przejawy pychy, zarozumiałości, wyniosłości, jako pochodzące od ducha ciemności, a umiłowmy dar bojaźni Pańskiej, który przez ciemności i niebezpieczeństwa tego świata, prowadzi nas krok za krokiem drogą łaski, gdyż Pan Bóg pokornym i bojącym się Go, łaskę obfitą daje.

Taką to bronią, uzbraja synów światłości Duch święty. A z tego wszystkiego, co wam kochani powiedziałem, jaka nauka dla nas wynika? Oto, że mamy ufnieść złożyć w Duchu świętym, w którym jako umacniającym nas darami, wszystko możemy uczynić, wszystko przewyciężyć i dojść bezpiecznie do nieba.

Z tego wynika, że mamy kochać Ducha świętego, który nas uświęca i oświeca, abyśmy uniknęli ciemności, a chodzili na każdy dzień w światłości i byli świadkami Jezusa Chrystusa przed ludźmi, prowadząc życie godne uczniów i sług Jego.

Wreszcie wynika to, że mamy być posłuszni natchnieniom Ducha świętego i wielbić Go, tak jak wielbimy Ojca i Syna, czy to odmawiając pobożnie: Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi świętemu, czyniąc znak krzyża lub mówiąc jakąś inną modlitwę na cześć Jego i uproszenia sobie siedmiu darów.

O Duchu Przenajświętszy przyjdź do nas i rozlej miłość Bożą w sercach naszych, aby ogniem tej miłości zapaliło się całe jestestwo nasze. Prosimy Cię, niech ten ogień ciągle w nas goreje, byśmy zasłużyli Cię oglądać przez wieki wieków wraz z Ojcem i Synem w światłości wiekiestej. Amen.

ks. Antoni Rewera, Sandomierz 1899 r.